

Artur Żywiólek

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

[Recenzja książki: *Romantyzm i nowoczesność*, red. Michał Kuziak, Kraków 2009, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, ss. 404]

Koniunkcja pojęć, widoczna w tytule książki pod redakcją Michała Kuziaka, zakłada *a priori* kwestię granic między romantyzmem a nowoczesnością, tudzież zagadnienie podobieństwa i różnicy obu formacji kulturowych. Problem relacji między romantyzmem a nowoczesnością, romantyczne kontynuacje i nawiązania w późniejszych epokach, lokalizacja w pierwszej połowie XIX wieku początków nowoczesności wielokrotnie była już przedmiotem wnikliwych studiów.

W artykule wprowadzającym Michał Kuziak przywołuje szereg kluczowych publikacji poświęconych tematyce związków romantyzmu i nowoczesności. Są to między innymi *Romantyzm a początek świata nowożytnego* Marii Janion, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie* oraz *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej* Ryszarda Nycza, także polemiczne wobec prac Ryszarda Nycza książki Agaty Bielik-Robson *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości czy Duch powierzchni. Rewizja romantyczna i filozofia*. Sprawa jest jednak złożona, bo, jak pisze Michał Kuziak: „Romantyzm polski kształtuje się bowiem jako splot tendencji modernizacyjnych i zarazem radykalnej krytyki modernizacji, apologii tradycji (s. 10). Redaktor tomu wskazuje jednak na inne możliwości „prze-pisania polskiego romantyzmu”: próbę ujęcia polskiego romantyzmu „jako fragmentu procesów kształtującej się nowoczesności, trwających od XVII wieku aż po naszą współczesność” (s. 11), a także prze-czytanie tekstów polskiego romantyzmu przez kod kultury nowoczesnej. Pojawia się jednak wówczas problem utraty perspektywy historycznej na rzecz kreowania (pod wpływem zmiany języka metodologii) innych niż faktyczne zjawisk artystycznych. Dotyczy to choćby takich modernistycznych kwestii jak

„ciało”, „tożsamość”, „doświadczenie” itp. Niebezpieczeństwo bierze się więc z dwojakiej natury języka, już to jako narzędzia opisu faktów, już to jako swoistej ich kreacji. Autorzy wszystkich publikacji z tomu *Romantyzm i nowoczesność* mają tego świadomość, dlatego też prawie każdy z nich stara się podać własną, adekwatną formułę pojęcia nowoczesności; pojęcia o niekreślonej i nieoczywistej wykładni, a także o wątpliwych niejednokrotnie walorach poznawczych.

Lista pytań, do których skłania lektura książki jest obszerna: czy nowoczesność jest sygnowana przez romantyzm, a romantyczne powtórzenia, powroty i kontynuacje konstytuują współczesną refleksję kulturową?; czy zainteresowanie romantycznymi tropami w nowoczesności świadczy o „zamknięciu” jednej bądź drugiej formacji kulturowej? Być może specyfikę polskiego romantyzmu określa współlistnienie różnych, często sprzecznych stanowisk, o czym pisze w słowie wstępnym Michał Kuziak. Relację między romantyzmem a nowoczesnością ustanawia specyficzna „mowa syndromu”, rządząca się inną regułą niż logika binarnych opozycji (oświecenie/tradycja, postęp/regres, romantyzm/klasycyzm, rozum/uczucie), a „manifestująca się w naszej nowoczesnej kulturze wyłącznie w postaci *śladów*: krótkotrwałych wystąpień, które wprawdzie zaburzają hegemonię oświeceniowego racjonalizmu, same jednak nie składają się na system alternatywy”¹. Być może w inicjowanym przez *Romantyzm i nowoczesność* dialogu o romantycznych konstelacjach nowoczesności warto dostrzec próbę odpowiedzi na apel Marii Janion dopominającej się o nową narrację w humanistyce.

Dialog z tropami romantycznymi we współczesności przybiera w książce, przygotowanej przez Michała Kuziaka, następujący układ tematyczny: w części pierwszej, zawierającej prace Jakuba Momro, Michała Kuziaka, Agaty Bielik-Robson i Tomasza Kizwaltera, pojawiają się teksty dotyczące metodologii i genealogii romantyzmu, część druga zawiera artykuły Michała Kuziaka, Magdaleny Siwiec, Andrzeja Waśki, Sławomira Rzepczyńskiego poświęcone nowoczesności dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida. Kolejny segment („Mickiewiczowski”) *Romantyzmu i nowoczesności* wyznaczają prace prezentujące modernistyczne tematy i motywy o romantycznej genealogii, to jest klasycznego motywu bezdomności i wykorzenia (tekst Mikołaja Sokołowskiego o motywie „nikogo” w twórczości Adama Mickiewicza) oraz „niewystarczalności jako wybranych aspektach cielesności” u autora *Dziadów* (tekst Bernadetty Żynis). Część czwarta obejmuje artykuły o romantycznych gatunkach mowy (*W stronę romantycznej genealogii – rekonesans Olgi Płaszczewskiej*), dyskursie feministycznym (Germana Ritza *Między gender a narodem – kobietę w polskim romantyzmie albo język płci*). Osobne miejsce ze

¹ A. Bielik-Robson, *Duch powierzchni. Rewizja romantyczna i filozofia*, Kraków 2004, s. 51.

względem na rozmiar i zakres badawczy zajmuje artykuł Jarosława Ławskiego *Symplifikat. Kartka z dziejów Mickiewiczowskiego mesjanizmu* będący nie tylko swoistą kadencją omawianego tomu, lecz także polemiką z tezą Marii Janion o zmierzchu paradygmatu romantycznego. Ławski pokazuje, w aspekcie historycznym, proces powstawania i oddziaływania, niszczących autentyczną substancję kulturową, stereotypowi uproszczeń wiodących osobny żywot niezależnie od faktycznego stanu kulturowej przeszłości. Autor tego finalnego tekstu udowadnia, że pogłoski o śmierci romantyzmu okazały się przedwczesne. Już zatem samo pobieżne spojrzenie na propozycje tematyczne omawianej pracy wyznacza ciekawy i ważny obszar badań romantyzmu i jego (po)nowoczesnych repetycji i przetworzeń.

Książka *Romantyzm i nowoczesność* stanowi, wedle słów Michała Kuziaka, „świadectwo poszukiwania języka – nowoczesnego mówienia o romantyzmie i mówienia o nowoczesności romantyzmu” (s. 13). W pierwszym, otwierającym część „metodologiczną” obszernym tekście Jakuba Momro *Granice i marginesy nowoczesności. Wokół teorii badań nad romantyzmem*, autor podejmuje refleksję o możliwościach nowoczesnych języków badawczych aplikowanych do interpretacji romantycznego dziedzictwa. To swoiste „powtórzenie” romantycznego wyznania wiary odbywa się w granicach wyznaczonych przez fenomenologię, krytykę tematyczną, dekonstrukcję i socjologię. Szczegółowy rejestr zagadnień dotyczących takich kwestii jak: konflikt podmiotowości wynikający z doświadczenia kryzysu świadomości rozdarłej między pragnieniem autokreacji, „mocnej” tożsamości a klęską tożsamości wyrażającą się w doświadczeniu Ja jako „pochodu różnorodnych figur i metafor”, powiada Jakub Momro, parafrazując Nietzschego. Jakub Momro pisze również o nieobecności „miejsca”, „punktu”, z którego można by pomyśleć i prze-myśleć dzieło, o „niepowtarzalności”, ale i niespójności czytelniczej percepcji. Socjologiczna perspektywa ukazuje nadto romantyczno-nowoczesną podmiotowość skazaną na wygnanie z „odczarowanej” rzeczywistości pozbawionej metafizycznych perspektyw. Kluczowa sprawa dotyczy jednak konsekwencji przyjęcia wymienionych perspektyw badawczych. Momro, wnikliwie rekonstruując i „testując” walory poznawcze fenomenologii, dekonstrukcji oraz socjologii, stara się odkryć i zdefiniować relacje między całością (systemem) a idiomatyczną podmiotowością, partykularnością. Romantyczny przewrót „kopernikański” stanowił bowiem jedną z pierwszych prób wyrwania jednostkowej podmiotowości z opresji systemu, całości, rozumu. Dwudziestowieczne teorie akcentują napięcie między całością a fragmentem, pokazując przy tym, jak ta dialektyka warunkuje proces poznawania dzieła i pisarza. Jakub Momro wprowadza stąd tezę o istotnym (nie tylko dla romantyków!) związku sztuki i filozofii. Sztuczne separacje obu tych porządków wydają się nie do pogodzenia nie tylko w świetle Kantowskiej „krytyki władzy sędze-

nia", ale i „odkryć” Nietzschego („człowiek jako armia metafor”) oraz Derridy (metafora jako ukryte założenie dyskursu filozoficznego). Jakub Momro konsekwentnie rozpisuje dialektykę systemu i partykularności na antynomię ironii (fragmentu) i całości, pokazując, że romantyczne pojmowanie literatury jest możliwe tylko przez ironię i fragment (s. 43). Literatura dla romantyków kwestionujących różnice między gatunkami jawi się bowiem jako indywidualna sygnatura, idiom.

Agata Bielik-Robson w tekście *Racjonalność romantyzmu* podejmuje zagadnienie romantyzmu jako „wehikułu modernizacji” (s. 61). Przyjęte założenie jest efektem fascynacji autorki romantyzmem brytyjskim, któremu obcy jest „teutoński belkot”, bliska natomiast „zasada rzeczywistości”. Stąd przekonanie, że reguły romantycznej *modernitas* określają naszą mentalność. Ostatnim w tym metodologicznym segmencie artykułem jest tekst Tomasza Kizwaltera. Autor ujmuje z pozycji historycznej i społecznej romantyzm jako „specyficzną reakcję przeciwko modernizacji” (s. 78), a jego „emancypacyjne i wyzwolenicze dążenia (...), pragnienie odrodzenia świata można z powodzeniem umieścić w obrębie tego, co uznajemy za nowoczesne” (s. 79). Tomasz Kizwalter świadom jest tego, że otwiera w tym miejscu szereg wątpliwości dotyczących określenia czym jest nowoczesność? A na to pytanie, podobnie jak na pytanie o istotę romantyzmu, nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Druga grupa tekstów obejmuje rozważania zworga autorów (Michała Kuziaka, Magdaleny Siwiec, Andrzeja Waśki, Sławomira Rzepczyńskiego). W tej części czytelnik znajdzie prace poświęcone śladom nowoczesności w twórczości wielkich romantyków polskich: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida. W artykule *Mickiewicz wobec nowoczesności* Michał Kuziak omawia trzy tematy świadczące o modernistycznym profilu twórczości Mickiewicza: genealogię nowoczesności, stosunek twórcy romantycznego do tradycji, ontologiczny i epistemologiczny status relacji między literaturą i rzeczywistością. Założycielskim gestem nowoczesności jest mit Wyjścia, który u Mickiewicza ma charakter ambiwalentny: wierze w postęp i nieograniczone możliwości człowieka jak cień towarzyszy retrospektywna tęsknota za epoką dawności nieskażonej nowoczesnym odczarowaniem. Jest to zatem „genealogia nowoczesnego, emancypującego ja” (s. 88). Mickiewicz, zdaniem Michała Kuziaka, reje-struje proces rozpadu sakralnych wymiarów człowieka i teleologicznego ładu oraz „podważenie religii i proponowanej przez nią wizji świata” (s. 90). Oryginalnym pomysłem autora *Dziadów* jest wizja kultury „zakorzenionej w transcendencji” (s. 90). Jest to wizja swoistej „fortyfikacji” człowieka przeciwko entropii kulturowych wzorów niesionych przez tradycję. Dziedzina umożliwiającą zbliżenie teraźniejszości i przeszłości, syntezę mitu i historii jest literatura mesjaniczna, która to, co archaiczne łączy z „tegoczesnością”. Mickiewicz, twierdzi Michał Kuziak, odrzuca koncepcję literatury powstałej poza obszarem tradycji. Widoczne po 1831

roku rozczarowanie literaturą (fiasko romantycznej obietnicy *le Tout*, „nowoczesny” konflikt „mimetyczności” i „semiotyczności”) doprowadziło Poetę do milczenia. Autor *Pana Tadeusza* nie mógł bowiem zaakceptować literatury pozbawionej funkcji widzenia, opisywania i „transsubstancjacji” świata przez Słowo. „Mickiewicz w swojej biografii, drodze poety i myśliciela zapowiada i streszcza drogę modernizmu”, pisze Michał Kuziak (s. 108). W tekście Magdaleny Siwiec *Słowacki i nowoczesność* przedstawiony zostaje rejestr zagadnień „wpisujących” twórczość Słowackiego w kontekst nowoczesności. Wyznacznikami procesów modernizacyjnych są, zdaniem Magdaleny Siwiec, doświadczenie wykorzenienia i melancholii, ekspresywistyczna koncepcja podmiotu i syllepsa jako jego retoryczna manifestacja, intertekstualność, poczucie teatralności rzeczywistości, mistyka oraz poetyka epifaniczna wizja rzeczywistości uobecniająca się poprzez znaki pisma (Księgi?). Teza o związkach rzeczywistości pozajęzykowej i figur retorycznych każe autorce przywołać opinię Jarosława Ławskiego o pozornej dychotomii ironii/mistyki, która staje się wszak symptomem innej dialektyki: pełni/nicości oraz bytu/niebytu. Rozbijanie formy, fragmentaryzowanie dzieła to romantyczne strategie „gry z nicością”². W artykule Andrzeja Waśki *Krasiński: nowoczesność jako temat i jako postawa* czytelnik znajdzie nie tylko uwagi o rewolucyjnym szaleństwie jako odmianie świeckiego mesjanizmu (co w przypadku autora *Nie-Boskiej komedii* wydaje się oczywiste), lecz także niezwykle inspirujące rozważania o Krasińskim podejmującym refleksję kulturową. Dla Zygmunta Krasińskiego dychotomia regionalne/universalne w odniesieniu do kultury polskiej i europejskiej nie oznacza bowiem przeciwieństwa lecz swoistą syntezę. Romantyzm nie uznawał tego, co człowiek Zachodu podświadomie akceptuje, tego mianowicie, że istnieją lepsze i gorsze kultury, centralne i marginalne (peryferyjne). Romantycy odrzucają tę logikę wykluczenia i w każdej kulturze widzą jej boskie pochodzenie (s. 179–180). Łączy się z tym również idea autokreacji poprzez kulturową identyfikację: „siebie samego stworzyć pięknie”, czytamy w szkicu Andrzeja Waśki (s. 182). Jedna uwaga, wypowiedziana przez Autora mimochodem, wydaje się szczególnie istotna. Ustępuje na szczęście, zauważa Andrzej Waśko, lekceważenie Krasińskiego jako „gorszego” romantyka. Lekceważenie to wynika z przesadnej fetyszyzacji literackiej autonomii, absolutyzowanie ulotnych *de facto* walorów estetycznych, podczas gdy prawdziwa wartość twórczości Krasińskiego wynika z jego historyczno-kulturowej refleksji nad stanem europejskiego dziedzictwa. To niezwykle ważna, w moim przekonaniu, uwaga dotycząca jeszcze jednej, spośród wielu przedstawionych w tej książce, strate-

² Por. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i egzystencja* (zwłaszcza rozdział: *Apokalipsa bez zbawienia. Tematy jeanpaulowskie; Rozdrożny i gra z nicością*), Gdańsk 2004 oraz *Nihilizm. Studia o literaturze XIX i XX wieku*, pod red. J. Ławskiego i M. Sokołowskiego, Warszawa-Białystok 2009.

gii reinterpretacji polskiego romantyzmu. W zamykającym ten segment artykule Sławomira Rzepczyńskiego *Norwid a nowoczesność* pojawia się kolejna próba prze-czytania dzieła Norwida w języku nowoczesnej metodologii. Autor, powołując się na interpretacyjne ustalenia między innymi Michała Głowińskiego³, Arenta van Nieuwerkerken⁴ oraz Wiesława Rzońcy⁵, rekonstruuje szereg wyznaczników nowoczesnej poetyki Norwida. Są to: technika punktów widzenia, ostry demontaż elementów dzieła, otwartość kompozycji – niespójność, politematyczność, czasoprzestrzeń mitu i aktualnej dziejowości (Głowiński); przekraczanie granic, ciężenie ku metafizyce, reintegracja wiedzy i religii (van Nieuwerkerken); hybrydyczność, polinarracyjność, eksperymenty językowe, mimetyczność kreatywna, dialogiczność, depersonalizacja podmiotowości (Rzońca). „Norwid to (...) poeta znajdujący się w położeniu krytycznym, który jakby zamykając romantyzm, jednogłośnie otwierał nowoczesność”, konkluduje Sławomir Rzepczyński (s. 215).

Dwa artykuły: Mikołaja Sokołowskiego „*Nikt*”. *Mickiewiczowska interpretacja klasycznego motywu* oraz Bernadetty Żynis *Niewystarczalność – o wybranych aspektach cielesności u Mickiewicza* składają się na odrębną część poświęconą analizom ważnych motywów korespondujących z nowoczesną (i ponowoczesną) wrażliwością. Motyw „Nikogo” to kolejna wersja „romantycznych gier z nicością” („gra w nikogo”), zaś „cielesność” dekonstruuje w pewnym stopniu pozornie ustabilizowaną opozycję dusza/ciało, zastygłą od lat w stereotypie romantycznego spirytualizmu. Oba teksty wnoszą istotny wkład w reinterpretację projektu romantycznej antropologii. „*Nikt*” to „romantyczny wzorzec podmiotowości” (s. 217), pisze Mikołaj Sokołowski, przywołując zarazem europejski kontekst metaforyczny tego motywu u Blake’a, Richtera, Achima von Armina, u których semantyka motywu „nikogo” obejmuje rozległy obszar znaczeń związanych z takimi pojęciami jak „bezdomny”, „żebrak”, „obcy”; istota wykluczona, odseparowana. Logika „Nikogo” staje się znakiem jakiegoś mistycznego kataklizmu osobowości. Chodzi również o pokazanie etapów złożonego procesu kształtowania się romantycznej jaźni (duszy czującej?). Na tym tle ukazana została koncepcja podmiotu w twórczości Mickiewicza. Mickiewicz wykreował istotę, która pozostaje całkowicie nieobecna, jest negatywem” (s. 225) i „preformułował mit Homerycki” (s. 226), stwierdza Mikołaj Sokołowski. Mickiewiczowski bohater „*Nikt*” jest specyficzną figurą: łamie bowiem kilka konstytutywnych mitów romantycznych takich między innymi jak „powrót do domu” czy „dzieciństwo”. Nie oznacza to jednak, zauważa

³ M. Głowiński, *Ciemne alegorie Norwida*, [w:] *Prace wybrane. Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*, tom V, Kraków 2000.

⁴ A. van Nieuwerkerken, *Ironiczny konceptyzm. Nowoczesna polska poezja metafizyczna*, Kraków 1998.

⁵ W. Rzońca, *Norwid poeta pisma. Próba dekonstrukcji dzieła*, Warszawa 1995.

autor, formuły „słabej”, zdeintegrowanej podmiotowości, chodzi raczej o przedstawienie napięcia między uniwersalistycznym a nieortodoksyjnym modelem podmiotowości (s. 230). Refleksje antropologiczne stanowią przedmiot dociekań Bernadetty Żynis, która wyznacza ciekawą perspektywę badawczą, twierdząc, że „stosunek do ciała i cielesności odzwierciedla znacznie szerszy problem – rozumienia człowieczeństwa, świata oraz własnego miejsca w tym świecie” (s. 235). Autorka świadoma jest trudności, w jakie wikła się romantyczny dyskurs ciała. Na ile prawdziwy, utrwalony w tekstach epoki, a na ile fantazmatyczny jest ów dyskurs? Czy problematykę cielesności wywołuje jedynie gramatyka antynomii (dusza/ciało), czy jest efektem działania nowoczesnych języków badawczych? Mickiewiczowski dyskurs ciała lokalizuje Bernadetta Żynis, wbrew tradycyjnym ujęciom, wedle których „ciało” ma jedynie stereotypowe konotacje znaczeniowe, w takich obszarach tematycznych jak miłość, zmysłowość, ból, lęk, śmierć. Autorka zwraca również uwagę na zasadniczą niewyraźność wymienionych doświadczeń oraz ich komplementarność w refleksji antropologicznej Mickiewicza.

Czwartą grupę artykułów tworzą teksty dotyczące romantycznego światopoglądu w aspekcie mimetycznym (*Mimesis romantyczna. Teoria i praktyka w Polsce* Magdaleny Bąk), genologicznym (*W stronę romantycznej genologii* Olgi Płaszczewskiej) i genderowym (*Między gender a narodem – kobiety w polskim romantyzmie albo język płci* Germana Ritza). W artykule Magdaleny Bąk pojawia się ważne rozróżnienie, na mimesis *romantyczna* oraz mimesis *w romantyzmie*, spowodowane istotną zmianą w postrzeganiu rzeczywistości. *Mimesis romantyczna* sprowadzałaby się do ekspresywistycznej koncepcji podmiotu, natomiast mimesis *w romantyzmie* stanowiłaby określenie złożonej problematyki poznawczej i ontologicznej. Rekonstruując teorię i praktykę mimesis, autorka odwołuje się do znanej tradycji badań (a zarazem ją reinterpretuje), wedle której wymieniona kategoria jest synonimem doświadczeń epifanijnych (naśladowanie jako objawienie, kontemplacja transcendentnego szyfru natury, księgi Boga) oraz epistemologicznych (romantyczna *episteme* jako praktyka „odzwierciedlania”, „powtarzania” natury, ale także jej re-kreacji⁶ w sferze wyobraźni). Magdalena Bąk wskazuje ślady takiego rozumienia mimesis u Mickiewicza (tzw. „efekt rzeczywistości” wynikający z dialektyki obecności/nieobecności w *Panu Tadeuszu*), Słowackiego (intertekstualne uwikłanie mimesis jako polemiczne naśladowanie innych tekstów), czy u Norwida („odpowiednie dać rzeczy słowo”)⁷. W szkicu poświęconym romantycznej genologii Olga Płaszczewska pisze o polemikach z norma-

⁶ Por. M. H. Abrams, *Zwierciadło i lampa. Romantyczna teoria poezji a tradycja krytyczno-literacka*, przekł. M. B. Fedewicz, Gdańsk 2003.

⁷ Autorka przywołuje w tym miejscu również określenie Michała Kuziaka, który wychodząc z założenia o niemożliwości bezpośredniej reprezentacji rzeczywistości w języku, proponuje następującą parafrazę: „dać Słowo – Słowu”. Por. tegoż, *Norwi-*

tywnością i o poszukiwaniu własnego idiomu artystycznej ekspresji. Brak kodyfikacji gatunkowych, podważanie konwencjonalnych reguł estetycznych umożliwiło romantikom „naturalną” ekspresję. Paradoks polega jednak na tym, że romantycy dekonstruując wiele gatunków mowy, zaskakująco wiele wytworzyli i ściśle skodyfikowali (s. 304). Autorka pokazuje przy tym gatunkową dominantę, którą w omawianej epoce stanowi „narracja podróżnicza” (s. 298). Podróż (*travel*) stanowi narrację stricte romantyczną, a zarazem nowoczesną – charakterystyczną dla europejskich mitów założycielskich⁸. „Polskiej historii płci dotąd nie napisano” (s. 323), zauważa German Ritz w swoim szkicu o kobietach w polskim romantyzmie. Wyjątkiem, zdaniem autora, są monumentalne *Marie romantyków* Jarosława Ławskiego⁹. Kobięcy romantyzm pozostaje do odkrycia, twierdzi German Ritz, który pokazuje symboliczną tożsamość kobiety w romantyzmie, tożsamość uwarunkowaną kulturowo, historycznie, politycznie i geograficznie. Retorykę kobiecości wyznaczają figury „wzniosłości” i „metafizyczności”, zaś kobieta jako *Obca*, *Imna* nie istnieje, bowiem uniwersalną instancją sensotwórczą pozostaje mężczyzna. W wymiarze gatunkowym autor konstatuje, że kobiety dominują w prozie romantycznej, natomiast główne gatunki mowy w epoce stanowią dominację mężczyzn. Czytelnik ma wrażenie, że German Ritz pokazuje swoiste puste miejsce, lukę w badaniach nad polskim romantyzmem, ale również brak *realnej* formuły kobiecości uprzednio przechwyconej przez sieć znaczeń symbolicznych. W tym miejscu otwiera się szeroka przestrzeń debaty nad zagadnieniami narodu, społeczeństwa, kultury, języka. Niepodważalną zasługą Germana Ritz, ale także pozostałych autorów *Romantyzmu i nowoczesności* jest przedstawienie tych kwestii określających wszak naszą dawną i współczesną tożsamość.

Nowego prze-pisania wymagają także dzieje romantycznego (polskiego) mesjanizmu, którego (nie)rozumienie ogniskuje w sobie wszelkie błędy w podjęciu na nowo romantycznego dziedzictwa. W obszernym tekście zamykającym omawianą książkę, autor proponuje gest szlachetnej hermeneutyki nasłuchującej głosu przeszłości; hermeneutyki „rozumiejącej”, bo zmniejszającej dystans między tym, co minione, a tym, co współczesne. Pośród innych kultur może trwać tylko ta wspólnota, która dobrze zrozumie „swoją własną przeszłość, odnosi się do niej krytycznie, zarazem z szacunkiem”, pisze Jarosław Ławski (s. 361). *Kartka z dziejów Mickiewiczowskiego mesjanizmu* oprócz waloru wnikliwej i precyzyjnej rekonstrukcji dziejów symplifikatu (autor sporo miejsca poświęca analizie słownikowych definicji, licznych skrótów myślowych zniekształcających Mickiewiczowską formułę mesjanizmu) zawiera również rozpisaną

dowskie przedstawienie w „*Vade-mecum*”, [w:] *Liryka Cypriana Norwida*, pod red. P. Chlebowskiego i W. Torunia, Lublin 2003, s. 216.

⁸Por. Z. Bauman, *Europa niedokończona przygoda*, przekł. T. Kunze, Kraków 2005.

⁹J. Ławski, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości*, Białystok 2003.

na wiele głosów polemikę wobec ciągle aktualizowanej przez niektóre środowiska tezy o zmierzchu romantycznego paradygmatu; tezy będącej *de facto* inkarnacją tezy o końcu historii. Mamy do czynienia nie ze zmierzchem, ale z przemianą jako naturalnym etapie kształtowania się kultury „po”, pisze Ławski. Mit końca wpisuje się, wedle autora, w pragnienie zaznaczenia przez intelektualistów swojej obecności. „Zmierzch romantyzmu” sprowokowany został przez tendencje postmodernistyczne. Nie jest to więc opis rzeczywistości, lecz „konstrukcji” życzeniowej, wygodnej dla intelektualnych środowisk odrzucających tradycję i przeszłość, twierdzi Jarosław Ławski. Jednym z głównych adresatów polemiki Ławskiego jest Maria Janion, której opinie o szkodliwości i zaściankowości polskiego mesjanizmu uważa autor za przykład „trywialności i uproszczeń” (s. 333). Jarosław Ławski proponuje rewizję polskiego mesjanizmu poprzez powtórny interpretację pojęcia, kluczowego, jak się zdaje, dla autentycznego odczytania tekstów kultury romantycznej, a także dla zbudowania „nowej opowieści humanistyki”, jak chciała tego sama Maria Janion. Jarosław Ławski odrzuca przekonanie o „niższości” i „peryferyjności” kultury mesjanistycznej, widząc w takiej opinii efekt działania zachodnioeuropejskiej „logiki”, skazującej niektóre kultury na miano „zaściankowych” i marginalnych. Być może z tego właśnie powodu „romantyzm poddawany jest procedurom likwidacyjnym” (s. 335). Istota polemiki Ławskiego idzie w kierunku ukazania złożoności formuły polskiego mesjanizmu, a tym samym polskiego romantyzmu. „Mesjanizm jest złożoną formą myśli, postawą, historiozofią, formą wyobraźni”, stanowi kompleks różnorodnych czynników takich jak: spór z katolicyzmem pobarokowym, antropologia, projekt nowego języka, świata, wyobrażenia o naturze i historii, „topografia mesjanistyczna, kosmologia, aksjologia, symbolika etc...” (s. 335). W wersji zaproponowanej przez Marię Janion, mesjanizm jest synonimem zdegenerowanej polskości, zaścianka i prawicowości. Rzetelny przegląd wydarzeń XX i XXI wieku każe zweryfikować pogląd o zmierzchu romantycznego paradygmatu, twierdzi Jarosław Ławski. Projekt nowej historii polskiego mesjanizmu obejmowałby, zdaniem autora, szereg kwestii dotyczących między innymi przedromantycznej genezy, związków z ontologią, kosmografią i aksjologią, religią, różnicy między mesjanizmem a misjonizmem, odrębnych idiolektów Mickiewicza i Krasińskiego, mesjanistycznego kodu (tekstowości i retoryki), tendencji do uproszczeń wywołanych dyskursem bieżącej polityki, funkcji w polskiej wyobraźni zbiorowej, zagranicznej recepcji.

Jeśli za wiarygodną uznać tezę o romantycznej genezie nowoczesności, to powstaje pytanie o to, jaki obszar badawczy wyznacza relacja obu formacji? Struktura tematyczno-problemowa *Romantyzmu i nowoczesności* wskazuje na cztery kierunki poszukiwań badawczych. Pierwszy z nich dotyczy genealogii i semantyki nowoczesności. Problem genezy

nowoczesności zakłada ujęcie romantyzmu jako antycypacji i prefiguracji modernizmu. Drugi kierunek obejmuje rozważania o możliwościach nowoczesnej reinterpretacji twórczości wielkich polskich romantyków. Trzeci poświęcony jest nowoczesnym tropom i motywom odgrywanym w literaturze romantycznej ważną rolę. Wśród modernistycznych figur myśli uwaga autorów omawianego zbioru skupia się na metaforze człowieka-bez-właściwości oraz problematyce ciała. Czwarty nurt badawczych eksploracji obejmuje rozważania dotyczące statusu romantycznej wyobraźni, swoistej mapy pojęć. Umieszczone w tej części książki teksty, poświęcone są analizie takich zagadnień jak mimesis, genologia, krytyka genderowa. Opis wymienionych tropów wyobraźni, wzorów i postaw myślowych współbrzmi z pytaniami formułowanymi przez naszą współczesność. Romantyzm antycypował bowiem te projekty kulturowe, które określają w dużej mierze klimat modernizmu. Projekt kultury nowoczesnej, podobnie jak i romantycznej, oscyluje wokół nierozstrzygniętych dotychczas kwestii takich choćby jak: tożsamość podmiotu, zakres wolności i odpowiedzialności jednostki, granice poznania, symetria, bądź asymetria porządku estetycznego i etycznego, spłot religii i polityki, status języka, napięcie między tradycją a współczesnością itd. Dialog na temat relacji nowoczesności i romantyzmu jawi się więc jako próba zrozumienia tego, co przeżyliśmy i co nadal przeżywamy, by powtórzyć powiedzenie Stanisława Brzozowskiego, jednego z pierwszych twórców romantycznej rewizji.